

# Dwie dusze Iris Farczady

## Przedziwna zmiana osobowości

Jeden z dzienników budapeszteńskich donosi o niesamowitym wypadku, jaki zdarzył się w znanej i poważanej rodzinie węgierskiej państwa Farczady. Pan Farczady jest ceniącym inżynierem, a cała rodzina zamieszkuje mały pałacyk w dzielnicy willowej Budapesztu.

Przyczyną tragedii rodziny Farczady stał się przedziwny wypadek psycho-patologiczny — zmiany osobowości ich siedemnastoletniej córki Iris. Iris Farczady przechodziła niedawno ciężką gripę. Kiedy wyzdrowiała, okazało się, że w dziewczynie zaszły przedziwne zmiany. Objawy są przerażające i niesamowite. A mianowicie, Iris Farczady po odzyskaniu przytomności, utraciła w okresie choroby, zaczęła przemawiać po hiszpańsku, ażeby nie powiedzieć, że przedtem nie była w Hiszpanji. Ponadto okazało się, że nie rozumie ani słowa po węgiersku oraz po francusku i niemiecku, którymi to językami władała przed chorobą bardzo biegle. Co dziwniejsze, ta siedemnastoletnia dziewczyna twierdzi, że ma lat czterdzieści, że nazywa się Lucia oraz że jest żoną zamieszkałego w Madrycie rzemieślnika, którego obdarzyła czternaściorciem dzieci.

### ŚMIERĆ IRIS FARCZADY

Kiedy do państwa Farczady udał się jeden z dziennikarzy budapeszteńskich — nieszcześliwa rodzina Iris, jej rodzice oraz siostra młodsza Renée, oświadczyli, że zdają sobie sprawę z tego, że Iris Farczady — nie żyje. Jej miejsce zajęła jakaś obca im kobieta, która tylko posiada zewnętrzzną powłokę siedemnastoletniej Iris.

— Moja córka — opowiada pani Farczady — była najlepszą uczennicą w liceum. Była tak niesłychanie

zdolna, że nauczyciele przepowiadali jej wielką przyszłość jako matematyczki. Ponadto świetnie władała francuskim i niemieckim. Pewnego wieczora Iris czuła się bardzo źle. Okazało się, że jest to wyjątkowo ciężka grypa. Czuwała przy niej, gdyż miała silną gorączkę. W pewnej chwili zobaczyłam, że moja córka jakby wależy z czemś, a następnie traci siły i słabnie. Przeraziłam się, bo myślałam, że umiera. Było to jednak coś w rodzaju kataleptycznego snu. Puls uderzał bardzo słabo. W tym stanie przetrwała całą noc. A kiedy obudziła się rano, jakby powracając z wolna do życia, nie poznała nas i nie rozumiała, co do niej mówimy. Sama przemawiała do nas w języku obcym i zaczęła rozpaczliwie płakać. Mówiła o Madrycie, wzywała jakiegoś Pedra i nazywała się sama imieniem Lucia.

Ta Lucia, która przebudziła się po chorobie, nie ma nie wspólnego z naszą córką, oprócz powierzchowności — stwierdza pani Farczady. — Lucia jest kobietą prostą, niewykształconą. Wyraża się gminnie. Jej maniery są wulgarnie. Zmienił jej się także i charakter pisma.

### LUCIA CZY IRIS?

Dawna Iris Farczady w rozmowie z dziennikarzami nazywa się Lucia

Altarez de Salvio. Twierdzi, że jest żoną madyryckiego rzemieślnika, nazwiskiem Pedro Salvio, którego poślubiła mając lat 17. Było to przed 23 laty. Przez ten czas — jak mówi — została czternaście razy matką, a jej najmłodsze dziecko chore jest na gruźlicę kości. Mieszkali w skromnym, dwupokojowym mieszkaniu. Pewnego dnia Lucia zachorowała i położyła się do łóżka. W pewnym momencie straciła przytomność, a kiedy ją odzyskała, znalazła się wśród obcych, nieznanych jej ludzi. Lucia-Iris nazywa swoją matkę „senora“ i płacząc wspomina swoje dzieci, które zostały sierotami. Potem uspokaja się i opowiada dzieje swojej pierwszej miłości do słynnego torreadora. Skarży się, że do małżeństwa z Pedrem zmusili ją jej rodzice.

Cała historia jest tem dziwnej, że Iris Farczady nigdy w życiu nie była w Hiszpanji.

### SIOSTRA CZY PRZYJACIELKA?

Rodzina Farczady odnosi się do nieszcześliwej bardzo serdecznie, ale wszyscy oni stwierdzają, że kobieta ta oprócz powierzchowności nie ma nic wspólnego z Iris. Ona sama — jest bardzo przywiązana i pełna wdzięczności, ale też twierdzi, że prosta w niewiadomy jej sposób znalazła się w tym domu.

laża życzliwą gościnę u ludzi, którzy są dla niej bardzo dobrzy.

— Niech pan sobie wyobrazi moje zdziwienie, kiedy po przejrzeniu się w lustrze zobaczyłam, że wyglądam zupełnie inaczej, niż przedtem. Gdzież się podziały moje czarne oczy? W jaki sposób ja, czterdziestoletnia kobieta, jestem teraz młodą, ładną dziewczyną?

Siostra Iris Farczady — Renée, zapytana przez dziennikarzy, co myśli o tym niesamowitym wypadku, zwierza się, że nie ma wrażenia, aby Lucia była jej siostrą.

— Traktuję ją jak ukochaną przyjaciółkę, i nieszcześliwego człowieka, ale nie mam dla niej uczuć siostrzanych. Żyjemy w wielkiej zgodzie — uczę się od niej gotowania potraw hiszpańskich — kończy piętnastoletnia Renée.



Następca tronu rumuńskiego, książę Michał, na próbie generalnej wielkiej parady maszeruje w szeregu.

## Podróże w nieznane

### mają w Ameryce coraz większe powodzenie

Pewnego pięknego poranka w roku 1930 olbrzymi statek transatlantyczny opuścił Nowy Jork, uwożąc 744 pasażerów w „4-dniową podróż w

nieznane”. Ta impreza wskazała biurom podróży, że takie krótkie a urozmaicone wycieczki mogą liczyć na wielkie powodzenie i na wielką popularność. Podróże w nieznane stały się popostu modą, i to modą, która zaczęła się wzmacniać z roku na rok, wytwarzając popostu małą rewolucję w sposobie spędzania wakacji. W Ameryce, gdzie ludzie lubią żyć oświeconie, a jednocześnie luksusowo, tego rodzaju wycieczki, pozwalające na zwiedzenie nieznanych miejscowości, i w dodatku odbyte w atmosferze luksusowej, stały się niesłychanie popularne. Pomyśl podróży w nieznane okazał się wprost dobroczynny dla rozwoju okrętowych linii turystycznych, a co ważniejsze, zapewnił pracę tysiącom ludzi, zatrudnionym jako służba okrętowa lub marynarze. Pół miliona Amerykanów spędza w ten sposób wakacje, wyjeżdżając coraz to na inną wycieczkę, której cel osłonięty jest tajemnicą.

Cena takiej wycieczki dla przystępniejsza jaknajszerszym warstwom została przez towarzystwa okrętowe ustalona na cenę od 10 do 12 dolarów dziennie, co na stosunki amerykańskie jest ceną wyjątkowo niską, jeśli zważymy, że w sumie tej oprócz kompletnego wyżywienia, utrzymania i zawartości także wszelkiego rodzaju atrakcje. Prawie wszystkie statki utrzymują kontakt z agencjami artystycznymi i każdej wycieczce towarzyszy jakiś zespół taneczny, paru śpiewaków, paru muzyków oraz kilku profesorów brydża dla amatorów tej gry. Każdego wieczora wy-

świetlane są filmy, nieznane jeszcze nigdzie dotychczas. Trzeba jeszcze dodać, że na każdym statku wydawany jest dziennik i maszyny zecerskie pracują całą noc poto, aby każdy pasażer rano znalazł pod drzwiami swojej kabiny świeży numer pisma z najnowszymi wiadomościami ze świata. Eskapady w nieznane są niezmiernie podciągające dla Amerykanów, mających mniej globtrotterstwa. Raz więc jest to podróż do wysp Św. Tomasza, gdzie można zwiedzać sławetną siedzibę Sinobrodego, kiedy indziej znów nadarza się okazja kąpieli na lagunach, jeszcze podczas innej wycieczki zwiedza się Południową Amerykę lub wreszcie jakąś egzotyczną wyspę, jak np. Haiti.

Nie więc dziwnego, że tysiące ludzi korzysta z takich wycieczek. Większość chce spędzić bowiem swoje wakacje miło i coraz to na innym tle. Publiczność rekrutuje się przeważnie spośród urzędników, studentów, młodych par, udających się w podróż poślubną oraz ludzi interesujących się beztrudno wytehną między jednym a drugim businessem. Nie brakuje także nam z córkami na wydaniu, gdyż podróże w nieznane są prawdziwą okazją matrymonialną. I jeszcze jest jeden powód, dla którego Amerykanie tak chętnie korzystają z możliwości wycieczkowych. A mianowicie, posiadają oni przekonanie, że, jak się wyraził jeden z mieszkańców St. Zjednoczonych, — to co się zobaczy, pozostaje już nazawsze moją własnością i żaden mi tych wrażeń nie odbierze.

## Jak się buduje „Bam“?

### Nowa sowiecka linja kolejowa na Dalekim Wschodzie

Charbin, w maja.

Bajkalsko-amurska kolej, budowana w przyspieszonym tempie w ramach drugiej piątilatki, budzi ogromne zainteresowanie. Plan budowy magistrali bajkalsko-amurskiej opracowany został przez inżynierów rosyjskich już przed rewolucją, lecz niestety w owym czasie nie mógł być zrealizowany. Obecnie postanowiono budowę wykończyć w czasie możliwie najkrótszym.

Bajkalsko-amurska kolej wychodzi ze stacji Tajset i prowadzi w kierunku północno-wschodnim, okrążając na południu jezioro Bajkał. Następnie magistrala idąc się dalej przez północną część sowieckiego Dalekiego Wschodu, przez nowo budowane miasto Komsomolsk w kierunku kanału Tatarskiego, gdzie końcową stacją jest Sowietskaja Gawań (sowiecki port), która dawniej nazywała się Imperatorskaja Gawań. Budowa „Bamu“ rozpoczęta została w r. 1934. Wszelkimi robotami kieruje zarząd bajkalsko-amurskiej kolei z siedzibą w Irkucku. Do pracy zmobilizowano wielkie kadry sowieckich inżynierów i doświadczonych specjalistów. Główną siłą roboczą stanowią byli kulacy (zamożni rolnicy), którzy pozbawieni zostali praw obywatelskich i zesłani na Sybir, nie chcąc poddać się kolektywizacji.

Kierownicy budowy zdecydowali się wykończyć budowę jeszcze w bieżącym roku. Kolej będzie miała 1800 km. długości. Wszystkie prace prowadzone są w tempie przyspieszonym.

### Najmniejsze kino na świecie

W stanie Ohio (Ameryka Północna) zbudowano kino, posiadające tylko 30 miejsc. Ciężkawem jednak jest to, że wstęp placu się dopiero po seansie i to tylko w tym wypadku, gdy wyświetlany film podobał się ludziom, w przeciwnym bowiem razie, gdy widzi wyraził się ujemnie o filmie, nie placi wcale biletu.

### 65 emigrantów wróciło z Francji

BYTOM, 12. 5. — Przez punkt graniczny Bytom — dworzec wróciło 65 emigrantów polskich z Francji, którzy stracili pracę i musieli wracać do domu.

Nem. Kolej jednocześnie badawana jest na kilku odcinkach. Od stacji Tajset magistrala bajkalsko-amurska gotowa jest już na odcinku o długości 300 km. Jednocześnie wybudowano szereg linii bocznych i łącznikowych.

Najważniejszym centrum pracy przy budowie „Bamu“ jest miasto Komsomolsk, liczące obecnie przeszło 20.000 mieszkańców. Komsomolsk połączony zostanie linją łącznikową z Chabarowskiem. Linja ta budowana jest przeważnie przez wojskowe siły robocze.

Bajkalsko-amurska kolej połączona będzie z Burejostrojem na rzece Burej, a od Burejostroja prowadzić będzie nowa linja do Birakanu. Linja ta będzie 430 km. długa. Burejostroj, leżący nad lewym dopływem Amuru, obfituje bardzo w węgiel kamienny, którego zapasy dochodzą do 150 milionów ton. Birakan posiada wielkie zapasy rudy żelaznej. Dlatego też linja, łącząca Birakan i Burejostroj, przeznaczone są przedewszystkiem dla ciężkiego przemysłu. Na tej linii wybudowane też będą nowe centra przemysłu żelaznego, które uruchomione mają być już w roku 1937.

St. Ogr.

Antoni Marczyński

(61)

## Zemsta Hindusa

### Powieść egzotyczna

Kiedy w półtorej godziny później powrócił, był wyraźnie zakłopotany. Sumienna lektura „dziennika podróży“ wyrobiła w nim przekonanie, że Freddy Prado jest spokojnym turystą, co prawda cudzoziemcem, ale ogromnym wielbicielem wszystkiego, co angielskie, że poatem Freddy bynajmniej nie zamierza wyjechać do Chin, ale podróżuje po Birmie w towarzystwie młodzieńczej małżonki, w której jest zakochany do szaleństwa. Złaski jest ostatnie zapiski wprost „ociękały“ gorącą namiętnością, a jeden z hymnów pochwalnych na cześć Zosi był napisany wierszem!

— Sir, jest mi niewypowiedzianie przykro...

Freddy słuchał długiego usprawiedliwienia się z nadaną mianą, nie dając pojąć, jak bardzo jest zadowolony i dumny z swojego „dziennika podróży“, który nie tylko Zosię wyprowadził w pole tak świetnie. Wkońcu raczył udobruchać się do tego stopnia, że zaprosił wspaniałego komendanta policji na tiffin, gęsto zakrapiany alkoholem. Przy tej libacji nareszcie wyszło sztydo z worka:

— Nie byłbym państwa narażał na te wszystkie przykrości, gdyby nie to, że dzisiaj rano otrzymaliśmy takie oto doniesienie...

W doniesieniu tem „ktoś zczyliwy“ radził miejscowej policji, by przeszkodziła pani i panu Prado w zamierzonej przez nich ucieczce do Chin.

— Ależ to pisała ta sama ręka! — rzekła Zosia.

— O, pani zna autora tego anonimu?

— Nie znam, niestety.

— Szkoda. Za wprowadzenie władzy w błąd przeczesalbym chłopaczka pod włos jak się patrzy. A gdybyż to jeszcze był kolorowy nuno!

— Taaak? Ach, w takim razie...

Freddy urwał w pół zdania, ugryzł się w język, zamilkł. Znal autora wszystkich tych anonimów, był na niego serdecznie wściekły, zwłaszcza za to dzisiejsze doniesienie do policji, a jednak nie zdemaskował go. Złaski się bowiem, że to doprowadzi do ujawnienia stórkro większego przestępstwa tej samej osoby, jakim było otrucie Jana Bortolotti-Halskiego! A czy trudno przewidzieć następstwa? Sledztwo, konfrontacje, głośny proces, że dla bruko- wy prasy i wszystkie oczy zwrócone na główną bohaterkę dramatu, na siostrę zamordowanego kierownika plantacji, na Zosię! Nie, tego Freddy pragnął uniknąć za wszelką cenę: jednym z warunków powodzenia jego lotrowskiego planu było to, by Zosia nieknęła „z pola widzenia władz angielskich“ niespostrzeżenie, więc nie miało najmniejszego sensu wyrażać jej teraz popularność przez wyklekanie sprawy otrucia Jana...

— W takim razie? — powtórzył komendant policji.

— W takim razie żałuję bardzo, że nie znam autora anonimów.

— Ja jeszcze bardziej żałuję... Jak długo zatrzymacie się państwo przed swoim powrotem do Mandalay?

— Bynajmniej nie zamierzam wracać do Mandalay.

— Jako? Pan chyba nie wie o tem, że Mytkyina jest końcową stacją kolei birmańskich i parowców „Irrawaddy Flotilla Company“. Tylko żagłówek można popłynąć jeszcze trochę dalej w górę rzeki, ale nie radzę; to dobre dla kolorowych, nie dla białych turystów, nawykłych do komfortu. Tak, panie Prado; świat cywilizowany kończy się właśnie w naszym miasteczku.

— Wierzę panu, jednak my chcemy stąd dotrzeć do Assamu.

— Ho, ho, to daleka podróż.

— Ech, niespełna trzysta kilometrów. Skoro przebyliśmy już tysiąc kilometrów, licząc od Rangun, to...

— Tak, tak, drogi panie, ale z Rangun można tu dojechać statkiem, lub pociągiem, czy wreszcie autem. Zeby zaś dostać się stąd do Assamu, trzeba wędrować na własne ryzyko pieszo, lub konno przez góry, doliny, rzeki, lasy i to lasy dziewicze!

— Świetnie! O takiej wyprawie marzyliśmy zawsze, prawda Zosiu?

— Ale czy przygotowaliście się do niej należycie?

— Oczywiście, komendancie. W Mandalay kupilem lekki namiot i dwa łózka polowe, pościelił woziny z sobą stałe, boć bez tego podróżować nie można nawet wzdłuż głównych szlaków turystycznych Indji, a co dopiero tutaj. Poatem sprawilem żonie kilka męskich garniturów, sobie zaś... mapę. Czy pozwoli pan, że mu pokazę jaką marszrutę wybrałem?

Wędrując palcem pa mapie, zbliżył się do północnej części pasma gór Patkoj, do znanego przesmyku, który wyrzeźbił sobie Noa-Diding, jeden z lewostronnych dopływów potężnej Brama-putry.

— Tędy zamierzam przedostać się do Indji

— Słusznie, to najmożliwsza droga. Tędy, hm... Ależ w tym wypadku... oczywiście, że tak! A to zabawny zbieg okoliczności. Czy wie pan, przez czyje plantacje będziecie musieli przejść? — rzec... ha, ha, ha... przez „cesarstwo“ tego balwana Bahadura!

— Bahadur? Pierwszy raz w życiu słyszę to nazwisko.

— A w swym pamiętniku marzy pan o spotkaniu z tym py- szakiem.

Na takie dictum Freddy Prado ścierpi i pobił. Więc popelił tak szaloną nieostrożność, że w swoim „dzienniku podróży“ wspominał o Bahadurze! Ależ to rozstrągnięcie mogło mu pokrzyżować plany, ha, nawet...

— Nie pamięta pan, w którym miejscu? Niechże pan więc przyniesie tu pamiętnik i przeczyta końcowy ustęp swych uwag o mieście Pagan

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretariat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dla polityczny i ekonomiczny); 6.66.64 (dla literacki i liter.-art.); 6.66.53 (miejscowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.  
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Z. rząd 691.64; Prenumerata 691.66. Wydział ogłoszeń 691.56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.  
PRZEDSIĘWZIĘCIA: Kalisz, Aleja Józefina 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cypkarska 26, tel. 136.  
PRENUMERATA: miesięczna (z odnośnikiem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu“ zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

**Ceny ogłoszeń:** za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpal- ty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych“ liczy się za oddzielne wyrazy, a tusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691.56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Ucieczyński.